Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 11 KWIETNIA 1933 NR. 43

Na to my spokojnie patrzeć nie będziemy.

Niesłychane bestjalstwa niemieckie wobec naszych rodaków.

Po dojściu do władzy Hitlera w Niemczech rozpętała się tam istna orgja gwałtów i teroru. Pewno, że każdy gwałt, każde bezprawie, każde okrucieństwo targa za serce wszystkich tych, którzy nie są wyzuci z ogólnoludzkich uczuć.

To też np. wstręt i oburzenie ogarnia nas na każdą wieść o nowem okrucieństwie w Bolszewji i mimo, żeśmy się tyle o nich nasłuchali, wrażliwość nasza bynajmniej na nie nie stępiała i nie osłabła. Taksamo i to, co się dzieje w Niemczech obecnie, budzić musi w nas najwyższą odrazę, jako że przecież człowiek człowiekowi nie wilkiem być powinien, a raczej przyjacielem. Ale dopóki ta wściekła nienawiść niemiecka skrupiała się tylko na ich własnych ziomkach, jako politycznych przeciwników lub na żydach, odznaczających się skrajnym egoizmem narodowym i czarną niewdzięcznością wobec Polski, to sprawa ta nie dotyczyła nas bezpośrednio, nie była naszą własną sprawą. Ale kiedy teraz słyszymy o okropnościach i okrucieństwach i gwałtach, dokonywanych na naszych rodakach, z krwi i kości naszych braciach i to za nic innego, a jedynie dla tego, że się czują Polakami i że mówią po polsku, to już w nas poczyna wrzeć i kipić i burzyć się w najwyższym stopniu krew. Na to my spokojnie patrzeć nie możemy i nie będziemy. Te gwałty i razy i okrucieństwa, zadawane naszym rodakom za kordonem, to tak samo jak gdyby nam samym były zadawane.

Jesteśmy przeciwnikami wszelkiego ucisku i gwałtu wobec mniejszości narodowych. Żądamy od nich lojalności, przyznając im wzamian za to równouprawnienie i bezpieczeństwo. Ale właśnie dlatego tem bardziej zdecydowanie musimy domagać się tego samego dla naszych rodaków zagranicą. A jeżeli ci Hunowie nowocześni ze zachodu wbrew wszelkim prawom Boskim i ludzkim w tak haniebny sposób postępują z naszymi braćmi, to my na to nie możemy patrzeć spokojnie, nie możemy naszych rodaków tam pozostawić na pastwę zezwierzęciałych instynktów krzyżackich. Musimy środkami odwetowemi, jako i wogóle wszystkiemi nam do dyspozycji stojącemi sposobami przywieść na pamięć tym nowoczesnym Hunom teutońskiem: **że wara im od naszych rodaków, od naszych braci.**

Niesłychane prześladowanie Polaków w Niemczech.

Bojówka hitlerowska uprowadziła trzech Polaków.

Wrocław. Bojówka hitlerowska dokonała we wtorek wieczorem napadu na kilku studentów Polaków w chwili, gdy studenci wracali do domów. Dwaj studenci, pobici i pokaleczeni, zdołali ujść napastnikom, a dwaj pozostali, Kania i Jankowski oraz znajdujący się w ich towarzystwie nauczyciel polskiej szkoły mniejszościowej na Śląsku Opolskim, p. Straszyński, zostali przez napastników porwani i uprowadzeni w niewiadomym kierunku.

Do środy wieczorem nie można było uzyskać żadnych informacyj o losie uprowadzonych.

Szczegóły o ohydnych gwałtach wobec studentów polskich we wrocławskim „Brunatn. Domu“.

Telegram do kanclerza Rzeszy Hitlera.

Wrocław, 8 4. Nadchodzą dalsze szczegóły bestjalskiego pobicia studentów polskich w hitlerowskim „Brunatnym Domu“ w Wrocławiu.

A mianowicie, kiedy urzędnik policji wespół z mężczyzną, ubranym po cywilnemu, przyprowadził studentów polskich do Brunatnego Domu, brama została natychmiast zamknięta, a człowiek w cywilnem ubraniu powiedział do straży tylko jedno słowo: „Polaken“. Następnie wezwano studentów do wylegitymowania się. Najpierw uczynił to p. Jankowski, który przedłożył kartę studencką. Przy zapytaniu o zawód został mocno uderzony w twarz przez policjanta. W tym czasie dwaj jego towarzysze musieli stać twarzą do ściany z podniesionemi rękoma. W razie najlżejszego poruszenia kopano ich. Następnie legitymowano p. Kanię, a potem p. Straszyńskiego, który przy odpowiedzi, że jego językiem ojczystym jest polski, również został uderzony w twarz.

Następnie p. Jankowski został wezwany przez cywiln. uczestnika do słabo oświetlonej sali. Obydwaj pozostali, kopani, musieli nadal stać z podniesionemi rękami przy ścianie. W tym czasie słyszeli nieludzkie krzyki swego kolegi. Gdy następnie p. Kania został zawezwany do sali, ujrzał p. Jankowskiego nieprzytomnego we krwi na ziemi.

Również p. Kania, zmuszony wpierw zdjąć płaszcz, był bity aż do krwi. Wykazuje on na głowie poważne rany. Jako trzeci bity został p. Straszyński. Przy nim cywilny zapytał się policjanta, ile razy ma bić „25 czy 50“. Policjant odpowiedział: „Pięćdziesiąt“ i tak się też stało. W czasie bicia bijący wołał ciągle: „Wy polskie świnie“. Mimo, że wszyscy trzej leżeli na ziemi i wili się z bólu, zmuszeni byli wstać i znów kopani udać się pod ścianę. Nieprzytomnego p. Jankowskiego zawleczono pod kran i wodą przywrócono do przytomności. Następnie wypędzono wszystkich, nie szczędząc razów, na ulicę.

Wszyscy trzej udali się do kliniki uniwersyteckiej, gdzie ich opatrzono. Rany studentów, a zwłaszcza p. Jankowskiego, są bardzo poważne.

Wrocław' 8. 4. Dzielnica I. Związku Polaków w Niemczech wysłała do kanclerza Rzeszy Hitlera następujący telegram:

„Kanclerz Rzeszy Hitler

„w Berlinie.

„Studenci, należący do mniejszości polskiej na Górnym Śląsku, zawleczeni we Wrocławiu z lokalu do Brunatnego Domu i pobici krwawo aż do nieprzytomności. Urzędnik policji brał udział.

„Prosimy usilnie o zbadanie i ochronę przed dalszemi napaściami.

„Związek Polaków w Niemczech

„Dzielnica Śląska

„podpis. Bożek“.

Napad hitlerowców na na plebanję w Zakrzewie.

Złotów, 8. 4. W Zakrzewie pow. złotowskiego hitlerowcy dokonali napadu na tamtejszą plebanję, siedzibę czcigodnego ks. dr. Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech.

Wieczorem odbyło się w Zakrzewie zebranie celem założenia w tej wsi grupy miejscowej S. A. Około godz. 22 wtargnęło kilku młodych ludzi na podwórze plebanji, pukając haśliwie do okien. Równocześnie dobijano się do drzwi, wrzeszcząc w nieludzki sposób. Słychać było ryki: „Hier S.A. Licht ausmachen. Tür aufmachen. W plebanji powstał wielki niepokój, tem więcej, że niema tam żadnej broni, jak to wykazała ostatnia rewizja. Nie dziw, że wiadomość, iż plebanja jest bezbronna, podnieciła szturmowców do najgorszych wybryków. W plebanji w oka mgnieniu zaryglowano wszelkie drzwi i zgaszono światło. Niezwłocznie telefonowano do miejscowej policji po pomoc, lecz okazało się, że ani jednego policjanta nie było w domu. Zawezwano wobec tego policję złotowską.

Po godzinie, gdy napastnicy już odeszli, przybyła policja złotowska.

Niesłychane to zajście wywołało zrozumiałe oburzenie w całej parafji, odbijając się głośnem echem w bliższej i dalszej okolicy.

Jest to drugi napad na plebanję. Pierwszego dokonali hitlerowcy dwa tygodnie temu na probostwo w Butrynach na Warmji, siedzibę ks. prob. Osińskiego, prezesa Związku Polaków w Prusiech Wschodnich. Plebanja, jak wiadomo, została z zewnątrz zdemolowana.

Krwawe starcia i rewizje we Wrocławiu.

Berlin, 8. 4. We Wrocławiu doszło ubiegłej nocy do ostrego starcia pomiędzy przeciwnikami politycznymi.

Dotychczasowe informacje są bardzo skąpe. Wiadomo jedynie, że zabite zostały dwie osoby, 26-letni ślusarz i 23-letni robotnik, a dwie ciężko ranne.

Od godz. 5 rano policja przeprowadza rewizje na olbrzymią skalę, przeważnie w dzielnicach robotniczych. Silne oddziały policji i hitlerowców poodgradzały całe bloki ulic, przetrząsając szczegółowo. Do godz. 9 aresztowano 100 osób, rewizje trwają.

Dalsza walka z żydostwem w Rzeszy.

Berlin. Biuro Wolffa donosi o nowych zarządzeniach przeciw żydom.

Pełnomocnik Rzeszy w Badenji polecił przymusowo urlopować wszystkich żydów, zatrudnionych w służbie państwowej, przedsiębiorstwach państwowych, całym samorządzie oraz szkolnictwie prywatnem.

Bawarski minister finansów Siebert nakazał skreślenie niewypłaconych dotychczas, a przewidzianych w budżecie sum na izraelickie cele religijne.

W Kolonji powołano specjalnego komisarza nar. socj. celem rugowania żydowskich handlarzy bydła i rzeźników z hal oraz rzeźni.

Według doniesienia biura Conti, przewodniczący berlińskiego komitetu bojkotowego, pos. Schulz-Wochsunger, oświadczył m. i., że wyłączenie żydowskich wydawnictw i dzienników z akcji bojkotowej nastąpiło z tego powodu, iż w głównych wydawnictwach kierownictwo objęli nar. socj. komisarze, którzy przeprowadzili akcję porządkowania i czyszczenia tych wydawnictw.

Przybyło do Polski 12 tysięcy żydów.

Warszawa. W kołach urzędowych obiega wiadomość, iż według dotychczasowych sprawozdań z punktów granicznych przybyło do Polski 12 tysięcy żydów.

Tak przemawia ustępujący prezes

Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego PTR.

„Dzień 23 marca zakończył 9-letnią kierowniczą pracę moją w Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem.

Zmobilizowany atak partyjno-polityczny doprowadził do tego, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odmówiło swą większością zaufania członkom Zarządu Głównego — zasłużonym gorliwem, sumiennem i bezstronnem pełnieniem swych obowiązków — wybierając nowy skład Zarządu o jaskrawem obliczu partyjno-politycznem! Złamany został tem samem nasz statut, obalone zostały możliwości programowego spełniania swych zadań przez naczelną władzę PTR. W tym stanie rzeczy dalsze pozostawanie na odpowiedzialnem stanowisku prezesa Zarządu Głównego stało się dla mnie niemożliwością. Urząd mój złożyłem.

Kochani Koledzy!

Zegnając Was dzisiaj, dziękuję Wam za ofiarną i obywatelską współpracę i zaufanie, którem mnie darzyliście bez przerwy od marca 1921, kiedy miałem zaszczyt stanąć jako Patron na czele Związku Kółek Rolniczych na Pomorzu. W zrozumieniu konieczności dostosowania naszych form organizacyjnych do zadań, związanych z odrodzeniem własnej państwowości, stworzyliśmy wspólnemi siłami w marcu roku 1924 Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. **Niestety, nie danem mi było — dzięki złym podszeptom — doprowadzić obecnie do przebudowy jego struktury, by podnieść siłę i żywotność P. T. R.**

Niech mi wolno będzie jednak wyrazić przekonanie, że zdrowy zmysł samozachowawczy rolnictwa pomorskiego podniesie głos protestu przeciwko temu, **żeby było reprezentowane w swych potrzebach gospodarczych przez zespół ludzi, których ideologją jest zasadnicza i bezwzględna walka z własnym rządem“.**

Donimirski.

A tak przemawia nowo obrany prez.

Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego PTR.

„— Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Pomorskiego Tow. Rolniczego w dniu 23 bm. wybrany zostałem do zarządu Głównego, który wybrał mnie jednogłośnie na stanowisko prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Kółkowicze! Na Wasze wezwanie **staję do pracy w warunkach bardzo ciężkich finansowo dla naszej organizacji i ogólnego położenia rolnictwa,** jak już na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu było Wam przedstawione. **Celem moim jest przeprowadzić pracę w myśl Waszych postanowień w terenie.** Zrozumiałem jest, że, będąc wszechstronnie w ciężkich warunkach pracy, nie mógłbym takowej realizować.

Apeluję zatem do wszystkich Kółek Rolniczych, żeby przynajmniej w miarę swoich możności dali dowód poparcia swoich życzeń przez uskutecznienie chociażby części zaległych składek w jak najkrótszym czasie.

Uzgodnieni z zarządem dążymy dziś do zlikwidowania i do zmniejszenia wydatków do ostateczności, mając na względzie w przyszłości nawet obniżenie składek członkowskich.

Przewidziana reorganizacja nastąpi po myśli Waszej, co będziemy mieli możność na powiatowych walnych zebraniach uzgodnić i wybrać delegatów, z opracowanemi postanowieniami na walne zebranie wojewódzkie, którego termin ogłoszony będzie w swoim czasie.

Polegam na haśle wspólnej pracy!". J. Hillar.

Podając naszym Szan. Czytelnikom jedną i drugą odezwę, pozostawiamy im ocenę, czyje przemówienie bardziej trafia im do serca i przekonania, czy to szumne, grzmiące i piorunujące w kierunku tych, którzy się oświadczyli przeciw staremu zarządowi ze strony poprzedniego prezesa p. Donimirskiego, czy też ten spokojny, rzeczowy, skromny ton odezwy nowego prezesa p. Hillara.

Do sprawy niesłychanej agitacji, uprawianej ze strony sanacji przeciw nowemu Zarządowi PTR., wywodzi „Słowo Pomorskie" słusznie, jak następuje:

„Partyjnicy sanacyjni starają się wmówić w opinję, **że ostatnie walne zebranie** Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego **było terenem „zamachu“,** zorganizowanego przez Stronnictwo Narodowe celem opanowania zarządu i innych władz towarzystwa. Na podłożu takich oskarżeń panowie z Be-Be grożą, że, kto **nie chce „współpracy z rządem",** ten gubi i niszczy nie tylko P. T. R., ale całe rolnictwo pomorskie.

Wobec tego należy zapytać, **co to znaczy „współpraca z rządem“ i czy kto wypiera się takiej „współpracy“,** utrzymanej w granicach rozumnych i celowych?

Organizacje gospodarcze zawsze i wszędzie „współpracują" z rządem: chodzą do niego, przedkładają mu swoje życzenia; domagają się sprawiedliwego poparcia; wypowiadają swoje zdania o zarządzeniach władz albo o projektach ustaw; składają różne wnioski, dotyczące spraw gospodarczych. — W zdrowem normalnem państwie **rząd wysłuchuje** tych życzeń, albowiem wie, że „współpraca ze społeczeństwem" jest obowiązkiem każdego rządu.

To tylko w Polsce (i w Rosji) mówi się ciągle o konieczności „współpracy z rządem", a zapomina się o tem, że bodaj potrzebniejsza jest „współpraca ze społeczeństwem“.

Przypuśćmy jednak, że „współpraca z rządem“ jest najważniejszem i pierwszem przykazaniem obywatela. — Otóż gdybyśmy nawet taką zasadę przyjęli, **to każdy nieuprzedzony zrozumie, że „współpraca z rządem" nie może znaczyć tego samego, co „współpraca z partją rządową“. A — niestety — w Polsce są takie czynniki, dla których „współpraca z rządem" jest tem samem, co „współpraca z partją rządową“.**

Rolnicy pomorscy chcą „współpracować z rządem“. Rolnicy pomorscy mają także uzasadnione prawo domagać się, **ażeby rząd nie odsuwał się od „współpracy ze społeczeństwem". Rząd jest dla wszystkich, dla całego społeczeństwa; rząd nie może być dobrodziejem i patronem jednego stronnictwa, czy też jednej grupy; rząd, jeżeli chce być sprawiedliwym, nie może obsypywać przywilejami jednych obywateli, a odmawiać poparcia innym; rząd musi także szanować wolę i dążenia społeczeństwa, ujawnianie w granicach obowiązującego prawa.**

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze **znajdowało się w rękach ludzi, dla których „współpraca z rządem" była także „współpracą z partją rządową".** Dopóki mieli większość za sobą, dopóty formalnie wszystko było w porządku, **chociaż opozycja krytykowała postępowanie przywódców. Ale nikt nie groził „rozłamem“ czy „buntem“!** Nikt nie nawoływał do... niepłacenia składek!

A teraz, gdy znalazła się inna większość, która wyłoniła nowy zarząd, to zdenerwowani politycy z Be-Be zgóry potępiają ten zarząd, chociaż on jeszcze nie zaczął pracować! Czy ta złośliwość i zawziętość ma podłoże gospodarcze czy też jest przejawem podrażnienia politycznego? — Odpowiedź na to pytanie udzielają nam codzienne partyjne pisma sanacyjne, które nie mogą się uspokoić.

I my się tym pismom nie dziwimy. Sanacja łudziła się, że PTR. może się stać fundamentem, na którym sztab Be-Be zbuduje wielki gmach sanacyjnego Pomorza, zmieniając duszę rolnika pomorskiego. Przy pomocy tej „gospodarczej" organizacji chciano ludność rolniczą wychować na zwolenników nie tylko „współpracy z rządem", ale także na zwolenników „współpracy z partją Be-Be.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze musi zapomnieć o istnieniu takich czy innych partyj, a przypomnieć sobie rolnika, któremu powinno służyć radą i pomocą. Politykę trzeba zostawić... stronnictwom!"

Żadnego filmu niemieckiego w kinie polskiem!

Równolegle z bezwzględną i systematyczną walką z drukowanem słowem polskiem Niemcy prowadzą niemniej **skrupulatny bojkot filmów polskich.** Na terenie całej Rzeszy władze niemieckie zakazały wyświetlania filmów polskich.

Równocześnie czynniki niemieckie rozszerzyły teren walki z filmem polskim na Gdańsk.

Sytuacja ta wymaga przeto z naszej strony zdecydowanego, wyraźnego i konsekwentnego stanowiska.

Jedyną odpowiedzią może być hasło: **„Zadnego filmu niemieckiego w kinie polskiem“.** Dosyć już jednostronnego panoszenia się niemieckiej produkcji filmowej w Polsce. Nie zapominajmy, że niemiecka produkcja filmowa zajmuje w Polsce pod względem ilości wyświetlanych filmów zagranicznych **drugie miejsce.** Bojkot filmów niemieckich będzie **nietylko aktem samoobrony i przejawem godności narodowej, ale zarazem dotkliwym ciosem dla kieszeni hakatystów niemieckich** — a to ich zawsze najbardziej boli.

Do przestrzegania bojkotu filmów niemieckich wzywa „Związek Obrony Kresów Zachodnich" całe społeczeństwo. Akcja ta zasługuje na pełne poparcie i powinny się do niej stosować zarówno Związki, właściciele teatrów świetlnych, jak również poszczególne kina.

Ani jeden obraz niemiecki ani jeden napis niemiecki w kinie polskiem. Hasło to musi być bezwzględnie podjęte i w całej rozciągłości przeprowadzone ze świadomością, iż chodzi tu nie o **dorywczą manifestację,** ale o trwałe **wyzwolenie rynku polskiego** z pod dotychczasowej przewagi niemieckiej produkcji filmowej.

Stosunki w „Strzelcu“

w Wielkopolsce. — Interpelacja posłów Klubu Narodowego do ministrów spraw wewnętrznych i spraw zewnętrznych.

Posłowie Klubu Narodowego zgłosili w Sejmie następującą interpelację:

— „Wbrew głoszonym twierdz. **przestępczość wśród członków organizacji Związku Strzeleckiego w Wielkopolsce** nie tylko nie maleje, ale ciągle **wzrasta** w sposób, zagrażający coraz bardziej bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Dla ilustracji przeczytamy kilka faktów z ostatniego czasu:

1. Jan Jeziorny, b. prezes „Strzelca“ **w Zdunach,** w pow. krotoszyńskim, urzędnik magistratu, skazany wyrokiem sądu na 2 lata więzienia za defraudację zgórą 2 tys. zł na szkodę funduszu bezrobocia.

2. Michał Klapczyński, b. prezes „Strzelcá" **w Skokach,** skazany wyrokiem sądu okręgowego w Gnieźnie na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich za podpalenie w chęci zysku.

3. Jan Siedlecki, b. inspektor straży granicznej, b. wybitny działacz „strzelecki" na terenie pow. leszczyńskiego, przychwycony jako herszt bandy przemytniczej. Prócz Siedleckiego w aferę jest wmieszany b. dyrektor Kasy Chorych w Rawiczu, **Kazimierz Roszkiewicz,** również działacz polityczny oraz kilku żydów. Wszyscy staną w początku kwietnia br. przed sądem okręgowym w Warszawie.

4. W Grodzisku Wlkp. zdemaskowano całą szajkę złodziejską, która przez dłuższy czas teroryzowała i niepokoiła bezkarnie miejscowych obywateli, kradnąc przytem, co się dało. Hersztem szajki był **Henryk Stachowski,** a jego pomocnikami: **Jan Flisiewicz, Feliks Langowicz i Kazimierz Flak.** Wszyscy byli członkami i działaczami miejscowego oddziału „Strzelca", przyczem Stachowski pełnił często rolę komendanta..

5. Zawiadowca parowozowni, przewodniczący rady miejskiej, członek sejmiku powiatowego, prezes „Strzelca" i prezes B. B. W. R. **w Zbąszyniu, Klauziński**, stanął pod zarzutem nadużyć służbowych, m. in. przemytu towarów zagranicznych. Z zarzutów tych Kluziński dotąd się nie oczyścił. Na swych stanowiskach urzęduje nadal.

6. Michał Wolny, naczelnik stacji kolejowej **w Orchowie** w pow. mogileńskim, członek sejmiku powiatowego, prezes miejscowego „Strzelca“, prezes B. B. W. R., stoi pod zarzutem współdziałania bezpośredniego w notorycznych kradzieżach wagonowych.

7. Stanisław Rakowski, członek „Strzelca" **w Przyborowie** w pow. szamotulskim, zamordował w dniu 19 marca br. 50-letnią Emmę Schmalzową i poranił ciężko jej męża, Karola Schmalza. Zbrodniarz w śledztwie powoływał się na motywy polityczne swej zbrodni, jednak zakończone już śledztwo wykazuje niezbicie, że był to uplanowany mord w celach rabunkowych. Rakowski oczekuje w więzieniu szamotulskiem na rozprawę i wyrok.

Na czele 1 kompanji „strzeleckiej" **w Przyborowie,** do której należy Rakowski, stoi nauczyciel szkoły powszechnej w Przyborowie, **Stanisław Gromski,** któremu zarzuca się szereg nadużyć, dokonanych od blisko 3 lat na szkodę rady i kasy szkolnej. Jego podkomendanci **„strzelcy“,** z Przyborowa i pobliskiego Przyborówka w liczbie 20 rekrutują się przeważnie z pośród parobków.

Komendant Gromski do tego stopnia nie panuje nad nimi, że niedawno sam został przez swych podkomendnych pobity tak dotkliwie, iż musiał uciec się do pomocy lekarskiej. W takiem to środowisku wychowywał się przestępca **Rakowski,** który **zbrodni swej dokonał w kilka godzin po defiladzie „strzeleckiej" w dniu 19 marca, w której uczestniczył.**

Stwierdzono w niektórych wypadkach, **że stosunek władz do przestępców, rekrutujących się ze „strzelców", jest co najmniej dziwny.** I tak np. **Michał Wolny i Klaziński pełnią mimo ciężkich zarzutów bez przerwy swe funkcje zarówno urzędowe, jak i polityczne.**

Prasa, która donosi o tego rodzaju przestępstwach i podaje personalja przestępców, **jest narażona na konfiskatę lub groźbę konfiskaty.** I tak skonfiskowano nr. 128 „Kurjera Poznańskiego" za podanie personaljów Rakowskiego.

W sprawie stosunków, panujących **w podległej** Stanisławowi Gromskiemu w Przyborowie szkole, **interwenjowano u starosty szamotulskiego bezskutecznie już w listopadzie ub. r.** Gromski mimo to pozostaje na swych stanowiskach i cieszy się niezachwianem zaufaniem czynników miarodajnych.

Fakty te stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że **stosunki, panujące w „Strzelcu", nie są zdrowe** i że w organizacji tej znalazły się **elementy przestępcze,** które, licząc zapewne na bezkarność i na swoje stosunki, **coraz zuchwalej staną w wyraźnej kolizji z kodeksem karnym.** Zaniepokojona opinja publiczna łączy te fakty z niepokojącym **wzrostem przestępczości w Wielkopolsce,** zwłaszcza, że nie widać **reakcji**, zmierzającej do uzdrowienia stosunków w „Strzelcu", przeciwnie, robi się wszystko, by jedynie **tuszować** powtarzające się stale **skandale**.

Ponieważ „Związek Strzelecki" otoczony jest szczególniejszą **opieką władz rządowych** — ponieważ zwłaszcza popowierza mu się odowiedzialną funkcję w akcji przysposobienia wojskowego, podpisani zapytują Panów Ministrów:

Czy zechcą wykorzystać przysługujące im uprawnienia celem uzdrowienia stosunków w „Związku Strzeleckim“ przez usunięcie z niego elementów przestępczych, względnie przez rozwiązanie tej zdemoralizowanej organizacji? Interpelanci".

OKRĘT SMIERCI

w krainie wiecznych lodów.

20

(Ciąg dalszy).

Chmury rewolucji zaczęły się już ukazywać na horyzoncie i każdej chwili mógł wpaść niszczący piorun na dziwnie szalejące miasto. Lud wprowadził królewskiego więźnia do Tuillery i rozpoczął owe straszne rzezie, w których głowy arystokracji spadały niby dojrzałe jabłka z drzewa rewolucji.

Barnel zorjentował się szybko, skąd wiatr wieje, przystał do Jakobinów i nawet stał się jednym z najgorliwszych członków ich klubu.

Pewnego dnia siedziałem w swoim pokoju, który znajdował się niedaleko salonu przyjęć i przytulony do ściany, usłyszałem mimowolnie, o czem mówiono obok.

— Musimy mieć więcej głów — rzekł pewien mały i brzydki człowieczek, którego nazywano Maratem. — Wiele jeszcze głów. Czy kto z was, obywatele, nie może nam kogoś wskazać?

Wtedy wstał mój pan.

— Ja znam jedno nazwisko, — rzekł podniesionym głosem i wymienił księcia Rochefoucaulta.

— Czy masz pan jakiś zarzut przeciwko niemu, obywatelu Barnel? — zapytał ten wstrętny Marat.

— Jest nieprzyjacielem ludu, pogardza nim, a prócz tego w mojej obecności przechwalał się, że sobie z temi kanaljami poradzi — wyrecytował mój pan Barnel.

— Kanalje powiedział! — zasyczał Marat — to wystarcza. Naprzód, obywatelu, Barnel, prowadź naszą straż do domu księcia Rochefoucaulta i aresztuj go natychmiast!

Mój pan zbladł cokolwiek, czując jednakże, że najmniejsze wahanie może mu sprowadzić na głowę niebezpieczeństwo, wyprostował się zaraz i rzekł pewnym głosem:

— Jestem gotów!

Przechodząc obok mnie, szepnął cicho!

— Chodź ze mną, Ewergreenie. Będę cię dzisiaj w nocy potrzebował.

Nie mogłem mu naturalnie odmówić i w towarzystwie najsilniejszych Jakobinów skierowaliśmy się ku pałacowi księcia Rochefoucaulta.

— Idź razem z nami i weź aresztowanie na siebie — szepnął mi Barnel. W odpowiedniej chwili pojawię się na scenie i będę udawał, że go chcę uwolnić, ty naturalnie nie zgodzisz się na to i zaprowadzisz go do Bicetre.

Dobrze idzie, pomyślałem sobie, można będzie parę sztuk złota zarobić.

Komedję poprowadziłem sprytnie, ale przytem rozegrała się prawdziwie rozdzierająca scena.

Księcia wyciągnęliśmy z łóżka. Smiertelne przerażenie mignęło mu w oczach, kiedy nas ujrzał, potem jednak trzymał się dumnie z wielkopańską godnością.

— Jestem niewinny — rzekł. Ludowi zrobiłem wiele dobrego, nawet tym Jakobinom. Kto nas oskarża?

Mruknąłem coś, czego sam nawet nie pamiętam, Jakobini nałożyli mu na ręce kajdany i chcieli go uprowadzić, gdy w tejże chwili wszedł mój pan.

— O mój przyjacielu — zawołał, wylewając łzy obłudy, twój widok serce mi rozrywa. Jakobini, zostawcie tego człowieka, ja ręczę za niego.

— Poręczenia nie możemy przyjąć — odrzekłem w myśl mojej roli. Ten człowiek musi pójść z nami do Bicetre, a jutro na gilotynę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 10 kwietnia 1933 r.

Kalendarzyk, 10 kwietnia, Poniedziałek, Eziechiela.
11 kwietnia, Wtorek, Leona.
Wschód słońca g. 4 — 50 m. Zachód słońca g. 18 — 25 m.
Wschód księżyca g. 20 — 45 m. Zachód księżyca g. 5 — 05 m.

Z miasta i powiatu.

Z walnego zebrania tow. śpiewu „Harmonja".

Nowemiasto. Dn. 25 ub. m. odbyło się w Hotelu Polskim roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Harmonja". Przy udziale około 60 członków zagaił zebranie hasłem „Cześć Pieśni" długoletni prezes, p. Bol. Jentkiewicz, podając porządek obrad. Sekr. p. M. Najdrowska odczytała protokóły z ostatn. walnego oraz mies. zebrania, które bez zmian przyjęto.

Po wyborze do prezydjum p. Urbanowskiego jako marsz., p. Orlikowskiej — sekr. zarząd przystąpił do sprawozdań z rocznej działalności. Jako pierwszy Prezes na wstępie swego sprawozdania zaznaczył, iż tow. mimo trudności gosp. rozwija się w dalszym ciągu tak co do liczby członków czynnych, postępów w śpiewie, jak niemniej też co do zapasu nut. Z uznaniem podniósł p. Prezes dość regularne uczęszczanie czł. na lekcje śpiewu. W dalszym ciągu omawiał p. Prezes utworzenie kółka muzycznego, zjazd powiatowy, wycieczki oraz czysto organizacyjne poczynania Tow. Wspomniał dotkliwą utratę gorl. członkini śp. Anastazji Klan oraz nagłą śmierć prezesa okręg., śp. burmistrza Rochona w Lidzbarku. Pamięć Zmarłych uczczono przez powstanie z miejsc. W końcu podkreślił zasługi i trudne zadanie dyr. p. Zimnego, które jednak słodzą zdobyte we występach śpiewaczych naszego Tow. nagrody i uznanie ze strony publiczności, zaś do członków zwracał się z apelem, by nie spoczywali na zdobytych laurach i tem intensywniej pracowali dla dobra tow., a przedewszystkiem przygotowywali się do odbyć się mającego w Ziel. Swiątki zjazdu związkowego w Toruniu.

Sprawozdanie dyr. p. Zimnego uwydatniło, że r. ub. rozpoczął się dobremi rezultatami tak w przyroście czł, jak w technicznym rozwoju. Ogólny procent uczęszczających na lekcje wynosił 85 proc. W występach publ. towarzystwo brało udział w akademji 10-lecia Pontyfikatu Ojca św., dniu 3 Maj, w uroczyst. Tow. Panien, Chopinowskiej i w obchodzie Swięta Morza, jak również występiono ze śpiewem w kościele z okazji 5 ślubów, 2 pogrzebów i na wieczorku karnawałowym.

Następne sprawozdanie zdała sekr. p. M. Najdrowska: w roku sprawozd. odbyło się 1 zebranie walne, 2 plenarne, i 15 zarządu. Załatwiono 103 korespondencyj. Skarbnik p. Gęstwicki podał stan kasy, z którego wynika, iż przychód nosił 1031.03 zł, rozchód zaś 1025.67 zł. Bibljotekarz wykazał, że Tow. posiada 75 utworów świeckich, 27 kościelnych, 87 partytur i 51 śpiewników.

Po obszernych sprawozdaniach Komisja Rew. po zbadaniu ksiąg wniosła o udzielenie zarządowi absolutorjum, co też jednogłośnie uchwalono.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. jako prezes p. Bol. Jentkiewicz, zast. Bol. Ludwicki, dyrygent St. Zimny, sekr. p. M. Najdrowska, zast. F. Dombrowski, skarb. J. Gęstwicki, bibljotekarz p. F. Korecki i zast. E. Orlikowska, jako ławnicy pp. M. Niedzielska, I. Urbanowski i Z. Grabowska, do komisji rew. pp. St. Pański i Zabłoński.

Prezes, obejmując swe stanowisko, w serdecznych słowach dziękował członkom imieniem nowoobranego zarządu za zaufanie, zaś marszałkowi walnego zebrania za przeprowadzenie rzeczowego wyboru. Budżet na rok 1933 uchwalono tak w dochodach jak i rozchodach na 640 zł.

Nad sprawą udziału w Pomorskim Zjeździe Kół Spiewaczych, który odbędzie się w czasie 700-lecia m. Torunia, rozwinęła się dość obszerna dyskusja. Uchwalono wziąć udział w tym zjeździe, przyczem jednak z naciskiem p. Prezes dał do rozumienia członkom, aby traktowali sprawę poważnie i uczęszczali regularnie na ćwiczenia.

W wolnych głosach poruszył p. Urbanowski sprawę odczytania kroniki towarzystwa, p. Korecki sprawę nut. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował p. Prezes walne zebranie hasłem „Cześć Pieśni".

Z całego przebiegu walnego zebrania oraz całorocznej pracy towarzystwa wynika, iż tow. śpiewu „Hrrmonja" pod kierownictwem dzielnego Prezesa i Dyrygenta rozwija się nader pomyślnie i okazuje niecodzienną ruchliwość, o czem świadczą zdobyte nagrody.

Znaleziony zapalnik od ręcznego granatu eksplodował i spowodował okaleczenie.

Nowemiasto. W niedzielę około godz. 6 po południu, gdy 55 letni Stanisław Pijaczyński z Nowegomiasta, wracając z nad Drwęcy, znalazł na boisku przy rzeźni miejskiej nieznany mu zapalnik od ręcznego granatu i przyniósł do mieszkania. Nie wiedząc co to jest, począł manipulować koło sprężynki i po wyciągnięciu bezpiecznika, nagle zauważył, iż znaleziony zapalnik wydaje z siebie ogień. W momencie, gdy chciał wyrzucić to oknem, zapalnik eksplodował, zranił mu odłamkiem dotkliwie lewą ręką i wybił szybę. Zona p. P., która stała opodal, została raniona w plecy i prawą nogę. Nieszczęśliwemu udzielił pierwszej pomocy lekarz p. dr. Werner. Rany na szczęście nie są zbyt niebezpieczne.

Jak się tam znalazł zapalnik, niewiadomo. Policja przeprowadza w tej sprawie śledztwo.

Przedstawienie S. M. P.

Bratuszewo. Dnia 17 kwietnia rb. SMP. Bratuszewo urządza przedstawienie amatorskie w lokalu p. Prusaka pt. „Na nic żydowskie swaty". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 6-tej. O liczny udział prosi

Zarząd S. M. P.

Doniosły wynalazek.

Lubawa. Miasto nasze rok rocznie w ciągu lata i zimy bardzo cierpiało na brak wody, który głównie polegał na słabem ciśnieniu. W ub. roku rozpoczęto budowę nacisku hydraulicznego, kt. to projekt wypracował p. burm. Pater. P. Bojanowski, kier. Elektrowni, na naszą prośbę zademonstrował sposób funkcjonowania całej aparatury i udzielił następującego wyjaśnienia:

Woda, dochodząca do miasta ze źródeł lipskich, wpada do specj. wycement. wgłębienia. Stąd za pomocą automatycznej pompy, wprowadzanej elektrycznością w ruch, pompuje się ją do kotła o pojemn. 10 kub. mtr. i dopiero stąd za pomocą ciśnienia doprowadza się wodę do miasta. Prócz tego woda jest doprowadzana i bezpośrednio rurami wprost z Lip. Więc, gdyby nacisk się zepsuł, dochodziłaby woda dawniejszym sposobem.

Przyrządy, przysłane z fabryk, okazały się w użyciu niepraktyczne. Napompowanie wody do kotła o pojemn. 10 kub. mtr. trwało dość długo, poczem cały aparat automatycznie się wyłączał. Biorąc rzecz ze strony teoretycznej, motor miałby stać bezczynnie tak długo, jak pompował. W praktyce okazało się natomiast wręcz przeciwnie. Po napompowaniu do kotła 8 k. mtr. wody motor się sam wyłączał, lecz już po spadnięciu w kotle wody o 1 k. mtr. znów się włączał. Pociągało to za sobą duże straty prądu i prędkie zużycie maszyn. P. Bojanowski postanowił to ulepszyć. Udało mu się też wynaleźć bardzo praktyczny sposób, który, zastosowany przy nacisku, oddaje wprost nieocenione oszczędności w zużyciu prądu i motorów. Wynalazek ten sprawi, że nacisk będzie funcjonował przez cały dzień sam automatycznie. Wystarczy rano go włączyć, a będzie później już sam się włączał i wyłączał. Gdy dawniej włączał się na godzinę 30 razy po użyciu 1 kub. m. wody, to obecnie po zastosowaniu wynalazku na godz. włączy się sam 2—3 razy, a gdy z kotła wody wybierze się 7—8 kub. mtr., wtedy się motor automatycznie włącza. Oszczędność na prądzie przy 10 godz. pracy wynosi dziennie 20 kwgdz. P. Bojanowski opracowuje inne jeszcze ulepszenia technicze przy nacisku, lecz konstrukcji swego wynalazku narazie nie chce ujawnić, gdyż zamierza go zgłosić w urzędzie patentowym.

Cofamy się o 100 lat wstecz.

Lubawa. Niejednemu się to może wyda osobliwem, wszak mamy tyle wynalazków, a już od przeszło stu laty np. kolej, z której jednak dziś coraz mniej ludzi korzysta, zwłaszcza z naszego miasta i okolicy. Najmarniejsze bodaj z całej Polski połączenie komunikacyjne naszego miasta ze światem utrudnia jeszcze wysoka opłata, pobierana za przewóz towarów. Sprawę tę poruszano już niejednokrotnie na różnych wiecach, zebraniach itp., a nic jej nie zdołało ruszyć z miejsca. Kupcy, widząc, że ich starania o lepsze połączenie komunikacyjne i obniżkę wysokich taryf kolejowych spełzają na niczem, przeszli do samoobrony i zaczynają się przy przewozie towaru i przywozie posługiwać środkami komunikacyjnemi z przed stu laty. W ostatnim czasie zaszedł pierwszy taki wypadek. Pewien kupiec, mając do odstawienia 40 ctr. towaru do Torunia, dowiedziawszy się, że przewóz koleją uczyni 66 zł, najął furmana, który zobowiązał się za 75 zł przewieźć wspomniany towar do Torunia, ale przytem z powrotem zabrać jeszcze 16 ctr. towaru, co koleją by uczyniło przeszło 100 zł. Z powyższego widać, do jakich absurdów dochodzi stosowanie wysokich taryf kolejowych i do jakich środków komunikacyjnych muszą się mieszkańcy uciekać przy sprowadzeniu i wywożeniu towaru — mimo wszystkich dzisiej. postępów technicznych.

Z Pomorza

Z ostatniego posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

Działdowo. Dn. 6 bm. odbyło się posiedzenie Sejmiku Pow., któremu przewodniczył zast. starosty, p. Heynar. Obecnych było 20 członków. Z powodu dnia targowego z Lidzbarka nikt nie przybył, wobec czego p. Kamiński wniósł o zwoływanie Sejmiku w przyszłości w poniedziałek środę lub sobotę. Na wstępie został wprowadzony w urząd p. Figurski Aleks. z Kol. Bryńsk. w miejsce p. Brzośkiewicza z Noska, który zrzekł się tego mandatu, **nie chcąc widocznie pracować z sanacyjną czwórką.** P. F., człowiek zrównoważony, zajął najprzód miejsce na ławach przeciwników sanacji, a dopiero później, pouczony przez swych kolegów, że tam nie miejsce dla niego, zbliżył się do nich, co wywołało wesołość. Przystępując do porządku obrad, wybrano 3 członków do podpisania protokółu i to pp. Krengelewskiego, Kamińskiego i Wasiniewskiego. Po odczytaniu protokółu z konstytucyjnego posiedzenia przyjęto do wiad. pismo p. Wojewody o zatwierdzeniu budżetu adm. i szpitala pow. za rok 1932|33, datowane z 30. 9. 32 r., w którym p. Wojewoda zaleca obniżyć budżet adm. i szpitalowy o 10 proc. i skasować egzekutora. Z powodu przejęcia czynności przez Urząd Skarbowy egzekutor ten jest zbędny. Jeżeli się stan gosp. nie poprawi, prawdopodobnie będą także zbędni egzekutorowie Urzędu Skarb. Przyjęto również do wiad. dekrety p. Wojewody w sprawie virementu, budżetu na r. 31|32 i zadłużenia w Kom. Banku Kred. w Poznaniu na sumę 50.000 zł, która powinna być spłacona w wysokości 10 proc. w r. 33. Od dekretów tych można było wnieść odwołanie do Min. w 14 dniach, wydanie ich atoli nastąpiło w grudniu ub. r., przeto obecnie odczytanie było nieaktualne, co wywołało różne komentarze co do sprawności urzędowania. Sprawy, dot. powzięcia uchwał co do wysokości pobierania opłat drogowych na rok 33|34, opłat od patentów akcyz. i sprzedaży napojów alkoh., dodatków kom. do państw. podatku dochod., dodatku grunt., dochod. i przem. obrot. zostały odroczone z tem, że sprawy te będą przedmiotem dyskusji przy uchwaleniu budżetu na r. 33|34, przyczem Sejmik zastrzega sobie prawo obniżenia opłat i podatków, I tu manja herbowa, narażająca Sejmik na niepotrzebne wydatki, znalazła swój wyraz w tem, że za herb uznano dotychczasowe godło państwowe. Sejmik większością głosów uchwalił pobierać od interesentów (wnioskodawców) na rzecz Zw. Kom. od wniosków o rozpoznanie spraw przez Urząd Rozjemczy dla własności małorolnej narazie 1 i pół proc. od objektu spornego z zastrzeżeniem obniżenia tej opłaty; zaś członkom tego Urzędu po 5 zł za każde posiedzenie i zwrot kosztów przejazdu koleją III. kl. wzgl. zapłatę przyjazdu furmanką za podwójny km. 50 gr, natomiast członkom Wydz. Pow. i Komisji diety po 8 zł i zwrot kosztów jak członkom Urzędu Rozjemczego. Zakładowy kapitał K. K. O. uchwalono podwyższyć z 20 000 na 100 000 zł i w tym celu zaciągnąć pożyczkę w Banku Gosp. Kr., zaś globalną sumę zadłużenia się tejże kasy na rok 33 uchwalono w sumie 700 000 zł. Jako delegatów na zjazd Zw. Pow. Woj. Pozn. i Pom. w Bydgoszczy, w dn. 7 bm, oraz na zjazd tych Zw. do Warszawy wybrano p. Kamińskiego i zast. p. Wellengera, zaś na zjazd Kom Zw. Kred. w Poznaniu pp. Kamińskiego, Krenglewskiego i Łączewskiego z tem, że o potrzebie wyjazdów będzie decydował Wydz. Pow. Wybory do Pow. Rady Szkolnej uzupełniono w ten sposób, że w miejsce p. Skąpskiego wszedł p. Szulwic, p. Janowskiego p. Wolski, p. Goetzendorf — Grabowskiego p. Blank oraz p. Ruciński. Na stanowisko wójta na obwód Koszelewy wpłynęły propozycje p. Krezymona z kandydatami: pp. Wojnowski Koszelewy, Bartkowski Zabiny i Karczerski Jan Murawki oraz p. Makoły z kandydatami: Kleszczyński, Petrykowski i Kliniewski, wszyscy w Zabinach. Z tych 6 kandydatów jeden będzie wójtem, którego wybierze i zamianuje p. Wojewoda. Sejmik stwierdził, że **mimo wybrania Komisji żadna dotychczas nie była czynną, a nawet członkowie nie otrzymali zawiadomienia o wyborze, gdyż pp. referenci rzekomo sprawy te przetrzymują w w swoich resortach. Możeby tak władza nadzorcza w te sprawy wglądnęła i zbadała, ile zaległych spraw posiadają poszczególni referenci i co stoi temu na przeszkodzie, że sprawy nie mogą być załatwione.** W wolnych głosach wpłynęły wnioski o obniżenie wynagrodzenia za badanie mięsa, opłat kominiarskich, zwolnienie od podatku od psów i naprawy dróg w b. części pow. lubawskiego.

Na tem posiedzenie zakończono w nadziei, że opracowanie preliminiarza budżetowego zostanie przyśpieszone.

Katastrofa lotnicza.
Samolot zdemolował dom.

Toruń. Dnia 6 bm. wydarzyła się tu katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy spadł z wysokości około 400 mtr. na dom mieszkalny przy ulicy Reja. Katastrofa nastąpiła na skutek zderzenia się dwóch samolotów w czasie ćwiczeń. Jeden z samolotów, pilotowany przez por. Zawadzkiego, runął na ziemię, grzebiąc pod sobą pilota, drugi, pilotowany przez por. Jastrzębskiego, wylądował szczęśliwie na lotnisku. Z pod szczątków spalonego aparatu wydobyto zwęglone zwłoki por. Zawadzkiego. Wskutek zapalenia się benzyny na podwórzu domu odniosła ciężkie poparzenia 2 i pół letnia Tobjaszówna. Dom, na który spadł samolot, jest poważnie uszkodzony; runęła jedna ściana.

Smierć robotnika, pochwyconego przez pas transmisyjny.

Chojnice. W Dąbrowie, pod Chojnicami, robotnik Fierek, składając słód do gniatarki w gorzelni, uchwycony został przez pas transmisyjny, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek spowodował sam Fierek przez nieostrożność.

Kronika kościelna.

Pelplin. W środę, dn. 5 kwietnia wieczorem J, E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski udał się wraz kapelanem swoim, ks. Kowalskim, do Poznania, aby stamtąd wyruszyć z pielgrzymką do Ziemi Swiętej, jako jej przewodnik duchowny. Pielgrzymka pociągiem jedzie przez Lwów, Sniatyń, Czerniowce do portu rumuńskiego w Constanzy, a stąd okrętem do Jaffy w Palestynie. Po odbyciu pielgrzymki do Ziemi Swiętej J. E. Ks. Biskup uda się do Rzymu. Powrót do Pelplina nastąpi prawdopodobnie w końcu maja.

Uroczysty pogrzeb ś. p. biskupa Nowaka.

Przemyśl. W piątek o godzinie 5 po południu rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe ś. p. ks. biskupa Nowaka.

Po odprawieniu przez duchowieństwo modłów przy trumnie w pałacu nastąpiło wyprowadzenie zwłok do katedry. Przed pałacem biskupim ustawiona była kompanja honorowa 38 p. p. oraz organizacje i delegacje wszystkich stowarzyszeń katolickich ze sztandarami.

Na czele konduktu żałobnego postępowali przedstawiciele duchowieństwa: J. E. ks. prymas Hlond w otoczeniu księży biskupów: Komara z Tarnowa, Jasińskiego z Sandomierza, Rosponda z Krakowa, Mańkowskiego z Włodzimierza Wołyńskiego, dalej bisk. gr. kat. dr. Kocyłowski i gr. kat. biskup sufragan Łakota, którzy kroczyli w otoczeniu kanoników kapituły grecko-katolickiej.

Dalsze uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę o godz. 10-tej rano. Udział w pogrzebie wzięli: p. woj. Belina-Prażmowski, J. E. ks. biskup Tymieniecki z Łodzi, ks. biskup Lisowski z Tarnowa, ks. biskup Adamski ze Sląska i ks. biskup Kubina z Częstochowy.

800 studentów nie zapłaciło drugiej raty opłat akademickich.

Kraków. Na uniwersytecie Jagiellońskim pojawiło się ogłoszenie, przypominające studentom konieczność uiszczenia opłat, ustalonych przez ministerstwo oświaty. „Głos Narodu", przytaczając dosłowne ogłoszenie Rektora, dodaje:

„Drugiej raty w przewidzianym terminie nie zapłaciło na Uniw. Jagiellońskim 800 studentów".

Liczba to zbyt wiele mówiąca. 800 Polaków zalega z opłatami. Na ich miejsce — jak już donosiliśmy — zgłaszają się żydzi.

Ale dokąd to nas doprowadzi?!

Sprawa zajścia w Swieciu.
Sąd apelacyjny ponownie uwolnił posłów Sachę i Mazurę, a pozostałym znacznie obniżył kary.

Toruń, 8. 4. Odbyła się tu przed sądem apelacyjnym rozprawa w sensacyjnym procesie przeciw kilku działaczom Stron. Narod. i b. OWP. Oskarżonymi w tym procesie są: red. Zbigniew Łukaczyński, b. kier. powiatowy, wydziału b. OWP. w Swieciu, pos. Józef Mazur z Grudziądza, Maksymiljan Mindykowski z Przechowa pow. świeckiego, pos. Stefan Sacha, red. „Słowa Pomorskiego" z Torunia, Jan Szambowski z Grudziądza i Leon Trykowski z Przechowa. Oskarżonym zarzuca się, że zorganizowali wbrew zakazowi pochód uliczny i sami brali w nim udział, w dniu 25 paźdz. r. 1931 w czasie zjazdu powiat. OWP.

Sąd okręgowy w Grudziądzu w styczniu b. r. skazał: red. Łukaczyńskiego na rok więzienia, Trykowskiego na 9 mies. więzienia, Mindykowskiego i Szambowskiego po 6 mies. więzienia. Posłowie Mazur i Sacha zostali uniewinnieni. Od tego wyroku obie te strony wniosły odwołanie, wskutek czego odbyła się rozprawa w sądzie apelacyjnym.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do posłów Stefana Sachy i Józefa Mazura, którzy tem samem zostali ponownie **uniewinnieni.** Pozostałych oskarżonych uznano **winnymi nierozejścia** się mimo trzykrotnego wezwania. Trybunał wymierzył karę red. Łukaczyńskiemu i Trykowskiemu po 3 miesiące. Szambowskiemu i Mindykowskiemu po 2 miesiące więzienia. Wobec wszystkich sąd zastosował ustawę o amnestji.

Porządek Nabożeństw Wielkiego Tygodnia w parafji nowomiejskiej.

W środę: spowiedź od 4-tej do 8-ej godz, po poł.
W Wielki Czwartek: spowiedź od 7-mej do 9-tej godz. rano; potem uroczysta Msza św.
W Wielki Piątek: Ceremonje rozpoczynają się o 8-mej godz. o 5-tej po południu „Gorzkie Zale", następnie kazanie i całowanie Relikwji Krzyża św.
W Wielką Sobotę: Swięcenie ognia i wody o 7-mej godz., Msza św. około godz. 8-mej. Spowiedź od 5—7-mej po poł. Swięcenie potraw o godz. 4,30 w zakrystji.
W I Swięto Wielkanocne: Rezurekcja o 6-tej godz. rano, potem I Msza św. II Msza św. o 9-tej godz. Suma o godz. 10.30. Nieszpory o 3-ciej godz.
W II Swięto Wielkanocne: Nabożeństwa o 8, 9 i 10.30 godz. W I i II Swięto spowiedzi się nie słucha.

Ks. radca C. Pape, prob.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Walne zebranie klubu Kręglarskiego „Dziewiątka" odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz., na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Ludowcy nie wezmą udziału w wyborach Prezydenta.

Kraków. W dniu 1 kwietnia odbył się w Krakowie zjazd okręgowy Stronnictwa Ludowego, na który przybyli kierownicy organizacyj z Małopolski i Sląska. Na zjeździe p. Witos przedstawił sprawozdanie organizacyjne, z którego wynika, że liczba członków stronnictwa powiększyła się w roku ub. znacznie mimo szykan i prześladowań. W ciągu okresu sprawozdawczego na terenie Małopolski przeszło 18.000 osób podpisało deklaracje i wykupiło legitymacje członkowskie.

Po sprawozdaniu i referatach odbyła się dyskusja. Prezesem na okres roczny wybrano p. Witosa przez aklamację. Jednocześnie przyjęto zgłoszone rezolucje, w których w ostry sposób scharakteryzowano panujący system sanacyjny **i zaznaczono, że odbudowanie zaufania i siły wewnętrznej może być dokonane tylko przez powołanie nowej reprezentacji narodowej w drodze uczciwych wyborów. Zjazd okręgowy wezwał klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego do niebrania udziału w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej. Rezolucja, dotycząca polityki zagranicznej, nawołuje do wzmocnienia przyjaźni z Francją.**

W dalszych rezolucjach zajmują przedstawiciele Stronnictwa Ludowego stanowisko w sprawie procesu brzeskiego i w sprawie zamachu sanacji na wolność nauki.

Rezolucja w sprawie żydów mówi: Zjazd okręgowy, potępiając gwałty i bezprawia w stosunku do wszystkich obywateli, a zatem także w stosunku do żydów, stwierdza jednakże, **że przedstawiciele żydów popierają system dyktatury i gospodarkę, godzącą w polityczne i gospodarcze interesy** wsi, wskutek czego sami są sprawcami narastającej fali antysemityzmu w szeregach ludowych i **sami przypisywać sobie muszą ujemne skutki swej gospodarki.**

Francja a pakt czterech mocarstw.

Paryż. W pałacu elizejskim pod przewodnictwem prez. Lebrun odbyło się posiedzenie rady min. Agencja Havasa stwierdza, że posiedzenie poświęcone było zagadnieniom gospodarczym oraz sprawie paktu 4 mocarstw.

Rada min. przyjęła memorjał, zgodnie z projektem, uchwalonym przez radę gabinetową.

Co zawiera memorandum? — Rząd francuski zgadza się na rozpoczęcie rokowań.

„Paris Soir“ donosi, że zatwierdzona treść noty francuskiej przedstawiona będzie w najogólniejszych zarysach parlamentowi już w dniu jutrzejszym. Memorandum francuskie ma być bardzo obszerne i zredagowane ostróżnie.

Francja zgadza się na rozpoczęcie rokowań celem określenia sposobów rzeczywistej współpracy wielkich mocarstw, którаby dawała możliwość usunięcia chronicznej rywalizacji między niemi.

Pismo twierdzi, że rząd francuski, wierny swej zasadniczej doktrynie, zaproponuje rozszerzenie pierwotnego projektu w ten sposób, aby go wcielić w ramy paktu Ligi Narodów i uszanować przepisy tego paktu. Konsekwencją tego będzie, że wszystkie porozumienia, które zostaną zawarte następnie między państwami, przystępującemi do paktu współpracy, będą musiały być zgodne z zasadami Ligi.

Rumunja ramię w ramię z Polską bezwzględnie odrzuca pakt rzymski.

Londyn. Obecny w Londynie minister spraw zagranicznych Rumunji, Titulescu, który przybył na skutek nalegania Mac Donalda, pragnącego rozmówić się z nim, konferował najpierw z Simonem, a potem z Mac Donaldem. Z kół poselstwa rumuńskiego w Londynie zapewniają korespondenta PAT., że Titulescu w rozmowach tych zajął stanowisko zdecydowane, odrzucając wszelki kompromis i stojąc, podobnie jak Polska, na stanowisku bezwzgl. odmowy współpracy z proponowanym paktem czterech mocarstw.

Masowy powrót studentów żydowskich do Polski.

W „Polonji“ czytamy: Na Uniwersytecie Warszawskim zaobserwowano nienotowany dotąd napływ doktorów medycyny, którzy ukończyli uniwersytety zagraniczne i zabiegają o nostryfikację swych dyplomów, t. zn. uznanie ich w Polsce. Są to wszystko niemal wyłącznie studenci żydowscy, którzy studjowali zagranicą, przeważnie we Francji, a obecnie pragną rozpocząć praktykę w Polsce, gdzie — jak wiadomo — w zawodzie lekarskim istnieją warunki tak ciężkie, że nadmierna ilość kandydatów spowodowała wprowadzenie od szeregu lat numerus clausus na uniwersytetach.

Kandydatów z dyplomami zagranicznemi zgłosiło się w Warszawie w ciągu paru ostatnich miesięcy 300. Podobnie obficie napływają analogiczne zgłoszenia do uniwersytetów w Wilnie i w Krakowie.

A nasza młodzież po ukończeniu studjów siedzi w domu bez pracy i chleba. Ale sanację jakoś o to głowa nie boli.

Nagła obniżka kursu marki niemieckiej.

Warszawa, 6. 4. Dziś na giełdzie warszawskiej kurs marki niemieckiej wynosił 210,80.

W kołach finansowych mówią, że są dwie przyczyny spadku marki niemieckiej, mianowicie polityczne i gospodarcze. Polityczne są zrozumiałe: międzynarodowa finanserja nie ma powodu popierania rządu Hitlera. Natomiast wśród przyczyn gospodarczych pewną rolę odgrywają trudności z krótkoterminowym długiem 75 miljonów dolarów, który Rzesza ma w Banku Wypłat Międzynarodowych, a płatność którego była do tej chwili odraczana.

Dalszy spadek marki niemieckiej.

Warszawa, 8. 4. Wczoraj giełda warszawska zanotowała dalszy spadek kursu marki niemieckiej pod wpływem wiadomości z giełd zachodnich. Wczoraj notowano markę w obrotach prywatnych po kursie 206,70. Jeszcze więcej obniżył się kurs dewiz w obrotach międzybankowych na Berlin. Spadek kursu wynosi 3 zł czyli 1 i pół proc. Zainteresowanie marką bardzo minimalne.

Zniżka stopy dyskontowej w Rumunji.

Bukareszt. Bank Rumuński obniżył stopę dyskontową z 7 na 6 procent, a stopę lombardową z 8 na 7 proc.

Zniżka dyskonta w Stanach Zjednoczonych.

Federale Reserve Bank w Nowym Jorku obniżył stopę dyskontową z 3,5 proc. na 3 proc. Widać zatem, że Stany Zjedn. nie obawiają się już skutków ostatniej paniki bankowej.

Miljard franków szwajcarskich wywieźli żydzi z Niemiec do Szwajcarji.

Paryż. Korespondent specjalny „Le Matin“ donosi z Zurychu, że do Szwajcarji schroniła się wielka liczba żydów, uciekających z Niemiec.

Według oficjalnych obliczeń kapitał, wywieziony przez żydów z Niemiec sięga 1,000.000.000 franków złotych.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 11 bm. 12.10 Płyty gr. 15.30 Komun. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.35 „Wśród książek“. 15.50 Płyty gr. 16.20 Odczyt dla maturzystów pt. „Zjednoczenie Włoch“ (dz. „Historja“). 16.40 „Wyprawa Zaliwskiego w r. 1833“. 17.00 Koncert symfon. W przerwie komunikat hydrogr. 18.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Polska współczesna“. 18.25 Muzyka popularna z kaw. „Gastronomja“. 19.20 „Bież. wiad. roln.“ 19.30 Felj. pt. „Czy i jaka jest przyszłość opery, jako dzieła sztuki. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Tr. z Teatru Wielkiego w Warszawie opery „Turandot“ G. Pucciniego W przerwie I wiad sport., w przerwie II kwadr. lit. opow. pt. „Cywilizacja“.

Sroda, 12 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Program dla dzieci 16.00 Płyty gr. 16.20 Odczyt historyczny dla maturzystów 16.40 „Pamiętnik niepospolitego człowieka“. 17.00 Konkurs miesięcznika — „Muzyka“. 17.40 „Kto podlega ubezpieczeniu pracowników umysłowych“. 18.00 Odczyt dla maturzystów — „Polska współczesna“. 18.25 Pieśni. 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.30 Felj. literacki „Nawrócenie religijne w powieści polskiej“ 19.45 Prasowy dzien. radj. 20.00 Koncert Towarzystwa Oratoryjnego (tr. z Poznania). W przerwie komunikat sportowy. 22.00 „Na Widnokręgu“. 22.15 Muzyka. 22,40 Odczyt w języku czeskim pt. „Romantyczność ziemi“.

Ceny orjentacyjne za świnie bekonowe

od 8 do 14 IV. rb.

Komisja notowania cen przy Pom. Izbie Roln. podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I. klasy: o wadze od 85 do 95 kg. zł 90 za 100 kg. żywej wagi.

Za świnie II. klasy: o wadze od 75 do 85 kg. oraz o wadze od 95 do 100 kg. zł. 84 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Swinie bekonowe są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nieuszkodzone. Cena odnosi się do zwierząt nienapasionych.

Za świnie, dostarczone bezpośrednio do bekoniarni, ceny orjentacyjne są o 5 proc. wyższe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 8. 4. 33 r.

Holandja	358.10
Londyn	30.35
Nowy Jork czeki	8.89
Nowy Jork kabel	8.90
Praga	26.44
Paryż	34.98
Szwajcarja	171.79
Włochy	45.46
Berlin	

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 8. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	34.25—35.25
Owies	11.25—11.75
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Mąka żytnia	27.50—28.50
Mąka pszenna 65 proc.	52.50—54.50
Groch Victoria	21.00—23.00
Groch Folgera	35.00—40.00
Rzepak	45.00—46.00
Rzepik zimowy	42.00—48.00
Gorczyca	42.00—48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.